

LIST:

Miesiąc temu rozpoczęłam pracę jako animatorka w wiejskiej świetlicy. Nigdy wcześniej nie pracowałam w jednym określonym miejscu z dziećmi w bardzo różnym wieku. Wcześniej moja praca polegała raczej na wyjazdowym animowaniu czasu wolnego dzieci. Teraz dwa razy w tygodniu dzieci przychodzą do mnie na zajęcia, które mają trwać trzy godziny. Są w różnym wieku – od pięcioletków po... piętnastolatki! Po prostu wszystkie chętne dzieci z wioski. Staram się wymyślać im różne zadania i zabawy, ale widzę, że albo mniejsze dzieci mają z nimi kłopoty, albo starsze szybko się nudzą. Zauważyłam również, że choć dzieci są z tej samej wioski, słabo się znają, na zajęciach integrują się tylko ze swoimi dotychczasowymi kolegami, na resztę w zasadzie nie zwracając uwagi. Zastanawiam się, co powinnam wiedzieć, żeby dobrze współpracować z taką grupą.

Aneta

ODPOWIEDŹ:

Praca w grupie mieszanej przypomina nieco spotkanie rodzinne. Starsi pomagają młodszym, młodszy podpatrują starszych. Taka grupa bardziej przypomina rzeczywistość – w świecie, w którym żyjemy, rzadko funkcjonujemy w gronach jednolitych wiekowo (jednym z niewielu wyjątków są mikrospołeczności klasowe w wielu szkołach). **Osobiście uważam, że praca w grupie zróżnicowanej pod względem wieku ma lepszy wpływ na rozwój umiejętności społecznych dzieci, takich jak słuchanie, empatia, współpraca, odpowiedzialność, przywództwo.** Starsze w takich grupach naturalnie przyjmują wobec młodszych postawę pedagogiczną, wskazując im drogę do podejmowania rozmaitych działań oraz niezbędne elementy, które należy wziąć pod uwagę, żeby dotrzeć do celu. Jednocześnie młodsze dzieci uczą starsze empatii i cierpliwości, słuchania i zasad komunikacji (starsze dzieci muszą zrozumieć, co młodsze im rzeczywiście komunikują, muszą się też nauczyć, jak mówić do młodszycy, żeby być zrozumianym). Młodsze dzieci zyskują zindywidualizowaną pomoc starszych, dzięki czemu mogą zdobywać wiedzę i nowe umiejętności w szybszym tempie niż na zajęciach, które prowadzi jeden animator czy nauczyciel. Starsze dzieci są w stanie wyjaśniać młodszycy świat z większym zaangażowaniem i w sposób nieformalny.

Mam dla pani kilka przydatnych wskazówek:

1. Warto pamiętać, że do pracy w grupie o dużej rozpiętości wiekowej trzeba dzieci odpowiednio przygotować, w tradycyjnej szkole pracują bowiem w klasach z równolatkami. **Warto zadbać o integrację grupy, o wzajemne zaufanie. Dajmy**

sobie na to odpowiednio dużo czasu - bawmy się wspólnie, poznawajmy swoje zainteresowania i pasje, ale również możliwości, które wynikają właśnie z tego, ile mamy lat i na jakim etapie rozwoju jesteśmy. Warto organizować pracę

dzieci w grupach mieszanych wiekowo, także w takich, w których dzieci nie znają się między sobą. Przykładowe ćwiczenie to podział dzieci na dwuosobowe podgrupy, w których każda osoba ma za zadanie opowiedzieć o sobie koledze lub koleżance (można im to ułatwić, podając klucz pytań: Co cię interesuje? Jakie masz hobby? O czym marzysz? Co sprawiło ci ostatnio największą radość? Ale też: Czego się boisz? Czego nie lubisz?). Dobrze by było, gdyby w duetach znalazło się jedno dziecko starsze i jedno młodsze, żeby mogły nawiązać kontakt i się ze sobą oswoić. Potem, na forum, dzieci opowiadają o sobie wzajemnie. To nie tylko dobra okazja, żeby się lepiej poznać, ale również trening umiejętności słuchania i rozumienia tego, co mówi do nas druga osoba.

2. Warto uczyć starsze dzieci, że powinny pomagać młodszym kolegom. Ważne jest jednak również **uświadomienie im, że należy pomagać, a nie wyręczać, czyli pomagać tylko wtedy, kiedy maluchy naprawdę nie umieją zrobić czegoś same.** To uczy starsze dzieci uważności. Młodsze natomiast, jeśli będą wyręczane, nauczą się, że mogą korzystać z ciągłej pomocy i nie będą próbować swoich sił. Warto jasno określić zakres czynności, które powinny wykonywać dzieci starsze, pomagając młodszym, i wyjaśnić sposób ich realizacji. **Pani również nie powinna wyręczać dzieci! Ani młodszych, ani starszych! Nie wykonujemy za nie zadań, nie sprzątamy po nich itd.**

Uczymy je samodzielności i odpowiedzialności za siebie i za innych.

3. Pamiętajmy też, że **starsze dzieci nie mogą tylko mentorować dzieciom albo ich wspierać, powinny mieć także czas i przestrzeń, żeby zająć się swoimi sprawami** – rozwijajmy nie tylko ich empatię i odpowiedzialność, ale również ich zainteresowania. Można co jakiś czas organizować pracę grupy tak, żeby młodsze dzieciaki zajmowały się swoimi zadaniami, starsze – swoimi.
4. **Wszystkie dzieci należy traktować równo** – nie wywyższać, nie faworyzować nikogo ze względu na wiek („On jest młodszy, więc jemu jeszcze wolno”, „On jest starszy, więc on już może”). Nie ulegajmy stereotypom – starszy, więc bardziej odpowiedzialny itp. **Zaufajmy dzieciom i każde traktujmy poważnie.** Dzięki temu stworzymy wspólnotę, w której każdy znajdzie swoje miejsce i zyska świadomość, że najważniejsze jest to, kim się jest, a nie to, ile się ma lat.

Powodzenia!

Weronika Idzikowska: animatorka społeczna i kulturowa, pedagożka kultury. Ukończyła Laboratorium „Projektowanie Kultury” na Uniwersytecie SWPS oraz szkolenie certyfikacyjne

dla trenerów Familylab Polska. Współpracuje m.in. z Małopolskim Instytutem Kultury w Krakowie, Instytutem Teatralnym im. Z. Raszewskiego w Warszawie, Wojewódzkim Domem Kultury w Kielcach. Współautorka podręcznika dla animatorów kultury i nauczycieli pt. *Projektuj z dziećmi! Edukacja kulturowa w praktyce*. Prowadzi szkolenia dla nauczycieli, animatorów, rodziców, dorosłych zainteresowanych podejmowaniem długofalowych działań na rzecz rozwoju społeczności dziecięcych oraz budowaniem i wzmacnianiem perspektywy relacyjnej w pracy z dziećmi. W działaniach, które proponuje, inspiruje się podejściem pedagogicznym duńskiego terapeuty rodzinnego i pedagoga, Jespera Juul'a, wartościami obecnymi w procesie Porozumienia bez Przemocy oraz odwołuje się do własnych doświadczeń w pracy z dziećmi, młodzieżą, dorosłymi.

kontakt: *idzikowska[at]mik.krakow.pl*